

Trzy rady Papieża dla narzeczonych

W dzień św. Walentego 2014 r. ponad 10 tysięcy młodych par z 20 krajów świata spotkało się z papieżem Franciszkiem na placu św. Piotra.

14-02-2017

1. Wierność

Zastanówmy się, czy możliwa jest miłość «na zawsze». To jest pytanie, które powinniśmy sobie stawiać: czy możliwa jest miłość «na zawsze»? Dzisiaj bardzo wiele osób boi się

dokonywania ostatecznych wyborów. Wszystko szybko się zmienia, nic nie trwa długo. Taka mentalność skłania wiele osób przygotowujących się do małżeństwa do stwierdzenia:

«będziemy razem, dopóki będzie trwała miłość». A potem? Pożegnanie i rozstanie. I tak kończy się małżeństwo. Ale co rozumiemy przez «miłość»? Czy to tylko uczucie, jakiś stan psychofizyczny? Jeżeli tak jest, nie można na niej zbudować niczego trwałego. Natomiast jeżeli miłość jest *relacją*, jest ona rzeczywistością, która się staje. Należy ją budować jak dom. A dom buduje się razem z kimś, nie w pojedynkę! Budować w tym wypadku znaczy umożliwiać wzrost i go wspomagać.

Jak zatem leczyć się z tego lęku przed perspektywą «na zawsze»? Trzeba próbować z niego wychodzić dzień po dniu, zawierzając się Panu Jezusowi w życie, które staje się codzienną drogą duchową,

składającą się z małych kroków, kroków wspólnego wzrastania, z wysiłku, aby stawać się ludźmi dojrzałymi w wierze. Albowiem, drodzy narzeczeni, owo «na zawsze» nie jest tylko kwestią trwałości! Małżeństwo jest udane nie tylko dlatego, że jest trwałe, ważna jest także jego jakość. Życ razem i potrafić kochać się na zawsze, to wyzwanie dla małżonków chrześcijańskich.

2. Życ razem: «styl» życia małżeńskiego

Wspólne życie jest sztuką, cierpliwym podążaniem, pięknym i fascynującym. Nie kończy się, kiedy zdobyliście się nawzajem... Właśnie wtedy dopiero się zaczyna! Ta codzienna droga ma zasady, które można ująć skrótowo w trzech słowach, które powtarzałem już wielokrotnie rodzinom, a których używania między sobą już dziś

możecie się nauczyć: *Proszę*, to znaczy «czy mogę», *dziękuję* i *przepraszam*.

«*Czy mogę? Proszę*» to grzeczna prośba o pozwolenie na wejście w życie drugiej osoby z szacunkiem i delikatnością. Trzeba nauczyć się pytać: Czy mogę to zrobić? Czy chcesz, żebyśmy tak zrobili? Żebyśmy podjęli tę inicjatywę, żebyśmy tak wychowywali dzieci? Czy chcesz, abyśmy dziś wieczorem wyszli?...

«*Dziękuję*». Wydaje się, że łatwo jest wypowiadać to słowo, ale wiemy, że tak nie jest. Jednak jest to ważne! Uczymy dzieci, by go używały, ale potem sami o nim zapominamy! W naszej relacji, a w przyszłości w życiu małżeńskim ważne jest, aby zachowywać żywą świadomość tego, że druga osoba jest darem Boga — a za dary Boga się dziękuje! — za nie trzeba zawsze dziękować. Pamiętając

o takiej wewnętrznej postawie, mówić sobie nawzajem dziękuję, za wszystko. Nie chodzi tylko o uprzejmość wyrażoną słowami, tak jak zwracamy się do obcych jako ludzie dobrze wychowani. Trzeba umieć mówić sobie dziękuję, aby wspólnie podążać w dobrym kierunku w życiu małżeńskim.

«*Przepraszam*». W życiu popełniamy wiele błędów, tak wiele pomyłek... Wszyscy je popełniamy. A może jest tutaj ktoś, kto nigdy nie popełnił błędu? Niech podniesie rękę, jeżeli jest tam ktoś taki — osoba, która nigdy nie popełniła błędu? Wszyscy je popełniamy! Wszyscy! Chyba nie ma dnia, w którym nie zrobilibyśmy jakiegoś błędu. Biblia mówi, że najbardziej sprawiedliwy grzeszy siedem razy na dzień. Tak więc popełniamy błędy... Stąd konieczność używania tego prostego słowa: «*przepraszam*». Nauczmy się uznawać nasze błędy i prosić o

wybaczenie. «Przepraszam, że dziś podniosłem głos»; «przepraszam, że nie przywitałem się»; «przepraszam za spóźnienie», «za to, że w tym tygodniu byłem taki milczący», «że mówiłem zbyt wiele i nie słuchałem»; «wybacz, że zapomniałem», «przepraszam, byłem zdenerwowany i wyładowałem się na tobie».

3. Styl celebrowania ślubu

Postarajcie się, żeby to było prawdziwe święto — ponieważ zawarcie małżeństwa jest świętem — święto chrześcijańskie, a nie świeckie! Najgłębszy powód do radości w owym dniu wskazuje nam Ewangelia św. Jana. Czy pamiętacie cud podczas wesela w Kanie? W pewnym momencie zabrakło wina, i wydawało się, że święto będzie nieudane. Wyobraźcie sobie zakończenie święta piciem herbaty! Bez wina nie ma święta! Za sugestią Maryi w tamtej chwili Jezus ujawnia

się po raz pierwszy i czyni znak:
przemienia wodę w wino, a tym
samym ratuje uroczystość weselną.
To, co wydarzyło się w Kanie przed
dwoma tysiącami lat, w
rzeczywistości dokonuje się w czasie
każdej uroczystości weselnej. Tym,
co sprawi, że wasze małżeństwo
stanie się pełne i głęboko prawdziwe,
będzie obecność Pana, który się
objawia i obdarza swoją łaską. To
Jego obecność daje «dobre wino», to
On jest sekretem radości pełnej,
takiej, która naprawdę rozgrzewa
serce. Niech to będzie piękna
uroczystość, ale z Jezusem! Nie w
duchu świata, nie! To się czuje, kiedy
jest tam Pan.

Zarazem jednak byłoby dobrze, aby
wasze wesele było skromne i
uwydatniało to, co jest naprawdę
ważne. Niektórzy bardziej troszczą
się o znaki zewnętrzne, o przyjęcie, o
zdjęcia, o stroje, o kwiaty... Te rzeczy
są ważne podczas czasie święta, ale

tylko wtedy, gdy potrafią wskazywać
na prawdziwy powód waszej radości:
błogosławieństwo Pana dla waszej
miłości. Postarajcie się o to, aby tak
jak wino w Kanie, zewnętrzne
aspekty waszego święta ujawniały
obecność Pana i przypominały wam
oraz wszystkim obecnym o źródle i
przyczynie waszej radości.

.....

© Copyright - Libreria Editrice
Vaticana

.....

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/trzy-rady-
papieza-dla-narzeczonych/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/trzy-rady-papieza-dla-narzeczonych/) (08-08-2025)